

Nowak, Tadeusz Marian

Wartości poznawcze franciszkańskich wypraw do Azji Centralnej i Wschodniej w XIII i XIV wieku

Analecta 7/2(14), 29-52

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



WARTOŚCI POZNAWCZE FRANCISZKAŃSKICH WYPRAW DO AZJI CENTRALNEJ I WSCHODNIEJ W XIII I XIV WIEKU

Kolejne wyprawy do Azji Wschodniej, podejmowane przez członków młodego wówczas, założonego przez św. Franciszka w 1209 r., a zatwierdzonego przez papieża Honoriusza III w 1223 r., żebrzącego zakonu Braci Mniejszych, objęły swym zasięgiem chronologicznym lata od 1246 do 1353. Ażeby przedstawić szkicowo ich przebieg i wniesione przez nie – znane dzięki napisanym przez ich uczestników listom i relacjom – nowe wiadomości o geografii, etnografii, kulturze i historii odwiedzanych przez nich krajów, trzeba zdać sobie sprawę z sytuacji, w jakiej się te wyprawy odbywały. Chodzi tu zarówno o warunki fizjograficzne, istniejące na ogromnych obszarach, przez które wiodły szlaki franciszkańskich podróży, jak o zmieniającą się na przestrzeni owych stu lat sytuację polityczną, zarówno na obszarach Azji, jak w wysyłającej franciszkanów w drogę Europie¹.

Wchodzi tu w grę ogromny i bardzo urozmaicony pod każdym względem obszar Eurazji, ciągnący się od około 50° szerokości geograficznej północnej do około 10° szerokości geograficznej południowej i od około 10° do około 140° długości geograficznej wschodniej. Jest to więc pas terenu długości około dziesięciu tysięcy kilometrów i szerokości około sześciu tysięcy kilometrów. Obejmuje on znaczną część Europy i ogromne tereny Azji, otoczone morzami: Śródziemnym, Czarnym i Arabskim, Oceanem Indyjskim i morzami chińskimi: Południowym, Wschodnim i Żółtym. W skład jego wchodzi wielkie półwyspy: Indyjski i Indochiński i wielkie wyspy Archipelagu Sundajskiego. Są na jego obszarze nizinne tereny bezodpływowe z Morzem Kaspijskim i jeziorami: Aralskim i Bałchasz, wielkie tereny wyżynne i górskie, w tym Tybet, góry Tien-szan, Ałtaj i Himalaje oraz pustynie: Gobi i Taklamakan. Przy rozciągłości równoleżnikowej wynoszącej 60° i wysokościach od depresji nad Morzem Kaspijskim do czterech tysięcy metrów nad poziom morza w Tybecie – klimat na terenach odwiedzanych przez omawianych tu podróżników wykazuje ogromne zróżnicowanie,

a ich wędrówki odbywały się zarówno w lecie, jak i w zimie, przy czym środkiem transportu były na lądzie konie wierzchowe albo wielbłądy, rzadziej wozy lub sianie, ciągnięte przez konie, woły lub wielbłądy, a na morzu statki żaglowe arabskie lub chińskie dżonki różnej wielkości, wyposażone nieraz w 4 do 6 masztów i zawierające w swym wnętrzu nawet do 100 kajut.

Przez tereny Eurazji i wzdłuż jej wybrzeży ciągnęły się z zachodu na wschód naturalne szlaki komunikacyjne. Droga morska zaczynała się albo w porcie Basra u wspólnego ujścia Eufratu i Tygrysu, albo w cieśninie Ormuz. W obu wypadkach szlak prowadził na Morze Arabskie, skąd przybrzeżna żegluga wiodła wzdłuż Półwyspu Indyjskiego i Malajskiego, a następnie przez cieśninę Malakka albo w labirynt przejść między wyspami Sundajskimi, albo wzdłuż wybrzeży Indochin, a potem Chin aż do ujścia Rzeki Żółtej.

Szlaki lądowe były bardziej zróżnicowane. Trasa północna, najkrótsza i natrafiająca na nieliczne przeszkody terenowe, biegła na północ od Morza Czarnego, Morza Kaspijskiego i Jeziora Aralskiego, a potem wzdłuż Syr Darii i na południe od Jeziora Bałchasz do kotliny Dżungarskiej, skąd można było dotrzeć albo południowym skrajem gór Ałtaj i Changaj do centrum Mongolii, albo kierując się wprost na wschód przez pustynię Gobi do północnych Chin.

Owidlenia tej drogi stanowiły: szlak biegnący od Jeziora Bałchasz na południe od jezior Ała-kul i Ebi-nor do Urumczy, a stąd do Turfanu i szlak idący wzdłuż rzeki Ili przez Kuldżę i przełęczę w górach Tien-szan do Turfanu i dalej przez Hami do An-si. Szlak ten łączył się w rozmaity sposób z następną omawianą tu trasą.

Wiodła ona z Konstantynopola do Trapezuntu nad Morzem Czarnym, przez Persję (Tebriz), Turkiestan Zachodni (dolinę Fergany) i przełęcz Terek Dawan do Kaszgaru. Stąd prowadziły na wschód dwie drogi, omijające pustynię Taklamakan. Droga północna szła przez Kuczę i Karaszahr do Turfanu, a droga południowa – przez Jarkend – Chotan – Czerczen i dalej wzdłuż północnych stoków gór Ałtyn-tag do An-si, a następnie wzdłuż północnych stoków gór Nan-Szan do Chin środkowych.

Poza tymi, głównymi szlakami istniały liczne połączenia lokalne, a nawet dalekobieżne jak na przykład trasa: Aleksandria – Jerozolima – Akka – Damaszek – Bagdad – Meshed – Samarkanda, używane między innymi jako fragmenty tak zwanego szlaku jedwabnego.

Możliwość korzystania z tak licznych i biegnących przez tak wiele krain szlaków lądowych zależna była od sytuacji politycznej panującej na wielkich terenach, przez które trasy te przebiegały. W okresie objętym przez omawiane tu wyprawy franciszkańskie z lat 1246–1353 sprawa dostępności szlaków, wiodących z Europy do wschodniej Azji była nader korzystna dzięki temu, że w wyniku dokonanego w latach 1206–1244 podboju ogromnych obszarów Azji przez Czyn-gis-chana i jego następców oraz wprowadzenia na ich terenie dobrze funkcjonującej administracji mongolskiej, trasy komunikacyjne na tych wielkich terenach

były nie tylko bezpieczne, ale nawet dobrze obsługiwane przez licznych pracowników poczty mongolskiej, dbających o sprawny transport wysłanników chańskich oraz – w razie otrzymania odpowiednich rozkazów – również gości chana. Sytuacja ta została przez historyków określona nazwą *pax Mongolica*, utworzoną na wzór istniejącej w okresie rozkwitu cesarstwa rzymskiego *pax Romana*.

Przechodząc od sprawy możliwości przeprowadzenia franciszkańskich podróży do kwestii ich przyczyn trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na dwa zagadnienia aktualne we wschodniej polityce papieżstwa i państw europejskich w pierwszej połowie XIII wieku. Pierwsze z nich to sprawa ciągnących się ze zmiennym szczęściem od prawie stu pięćdziesięciu lat wypraw krzyżowych, które doprowadziły do bliższego – choć wrogiego – zetknięcia się dwóch światów: chrześcijańskiego, europejskiego i islamskiego, w tym wypadku tureckiego. Trudności i niebezpieczeństwa, jakich nastęrczały walki z Saracenami, powodowały poszukiwanie przez krzyżowców potencjalnych sprzymierzeńców. Nadzieje budziło tu „królestwo księdza Jana”, poszukiwane bezskutecznie wówczas na terenie Azji, a później, nawet jeszcze w XIX wieku, w Afryce środkowej. Niezależnie od ówczesnych, a zwłaszcza późniejszych spekulacji, odnoszących owo królestwo do żyjących na terenie Azji dość licznych nestorian, realnie istniejącą siłą, która mogłaby – przy sprzyjających okolicznościach – udzielić krzyżowcom pomocy, wydawali się odnoszący sukcesy na terenie Azji Mongołowie. Posuwając się coraz dalej na zachód rozbili oni w 1221 r. położone nad Syr-Darią królestwo Chorezm i można było przypuszczać, że wkrótce powinni ruszyć dalej na zachód, zniszczyć państwo kalifów, zdobyć Bagdad i znaleźć się na tyłach wojsk tureckich, z którymi walczyli w kolejnych wyprawach krzyżowcy.

Stało się jednak inaczej, ponieważ Czyngis-chan z główną armią powrócił do Mongolii, gdzie w 1227 r. zmarł, a jego wodzowie – Subudej i Dżebe – ścigając wojska szacha Chorezmu skierowali się na północ, przebyli Kaukaz i pobili 31 maja 1223 r. nad Kałką Połowców i wspomagających ich kniazów ruskich, a następnie powrócili do Chorezmu w 1224 r. W dwanaście lat później nowa wielka armia mongolska, dowodzona przez chana Batu, wnuka Czyngis-chana, została wysłana przez syna i następcę Czyngis-chana, Ugedeja na Zachód z rozkazem podbicia – według chętnie używanej przez wielkich chanów frazeologii – wszystkich ziem Europy aż po jej kraniec. Batu, wyruszywszy w 1236 r. z nad Wołgi, podbił ziemie ruskie, ale jego wojska nie dotarły nad Ocean Atlantycki, zdołały jednak spustoszyć w 1241 r. południową Polskę i całe Węgry, po czym cofnęły się aż do rejonu ujścia Wołgi tworząc zaczątek położonego po obu stronach wschodniej granicy Europy dużego państwa, zwanego Złotą Ordą.

W ten sposób Mongołowie, których niejasny dotąd obraz budził od pewnego czasu nadzieje na ich pomoc w walce z Saracenami, przeistoczył się nagle w przerażające widmo dzikich i okrutnych najeźdźców, zagrażających Europie swą agresywną zaborczością nieporównanie bardziej niż Saraceni, którzy jedynie bronili opanowanych wcześniej ziem.

1. Giovanni da Pian del Carpine

Po szoku, jakim były dla Europy Zachodniej wiadomości o najazdach Mongołów na Ruś, Polskę i Węgry, przyszedł moment refleksji, prowadzącej do przekonania, że przede wszystkim należy zdobyć możliwie jak najdokładniejsze wiadomości o tym groźnym przeciwniku, a równocześnie spróbować, czy udałoby się powstrzymać jego dalsze podboje. Stąd konieczność porozumienia, możliwego w tych czasach jedynie przez wysłanie do władcy Mongołów poselstwa z odpowiednimi listami i instrukcjami dla posłów. Zadania tego podjął się ówczesny, wybrany w 1243 r., energiczny papież Innocenty IV, znany ze swej walki z Hohenstaufami i aktywnej polityki wobec pogańskiej Litwy i prawosławnej Rusi. Innocenty IV wybrał na swego posła do władcy Mongołów bliskiego współpracownika św. Franciszka z Asyżu, liczącego wówczas 64 lata Giovanniego da Pian del Carpine (1181–1252)², który już od 1221 r. zakładał klasztory franciszkańskie w Niemczech, w 1223 r. został prowincjałem Saksonii, a od 1228 r. jako prowincjał Germanii zakładał klasztory i organizował misje w Czechach, na Węgrzech, w Danii i Norwegii. W 1243 r. został prowincjałem zakonu w Niemczech i w Polsce, wkrótce jednak powołano go na dwór papieski.

Zaopatrzony w dwa listy papieża Innocentego IV, jeden – *Dei patris immensa* – skierowany do władcy Mongołów i wzywający go do zaprzestania najazdów oraz do przyjęcia chrześcijaństwa, a drugi – *Cum simus super* – skierowany do wszystkich dysydenckich kościołów Wschodu – w Armenii, Iraku, Persji, Egipcie, Indiach i Etiopii – z błaganiem o pojednanie się z papieżem – Giovanni wyruszył 16 kwietnia 1245 r. z Lyonu – wraz ze swym bratem zakonnym Stefanem z Pragi i czterema służącymi – w długą drogę. Odtworzenie trasy jego podróży nastęrcza pewne trudności. Wiodła ona przypuszczalnie przez Troyes – Liège – Kolonię – Drezno – Pragę – Legnicę do Wrocławia, gdzie do Carpiniego przyłączył się jako tłumacz franciszkanin Benedykt Polak (ok. 1200–1280)³. Stąd ich droga prowadziła, przez Kraków i Włodzimierz (Wołyński) do Kijowa, z którego wyruszyli 4 lutego 1246 r., aby przez Kaniów, a następnie po zamarzniętym Dnieprze i dalej łądem, przekraczając Don, do leżącego nad dolną Wołgą, w odległości około 150 km od jej ujścia Saraj Batu, siedziby władcy Złotej Ordy, Batu-chana.

Franciszkanie sądzili, że będą tu mogli wręczyć list papieski do wielkiego chana i ruszyć w powrotną drogę, Batu-chan jednak nie przyjął listu, lecz odesłał posłów papieskich mongolską pocztą do siedziby wielkiego chana, położonego w głębi Mongolii Karakorum, chciał bowiem, ażeby wysłannicy europejscy mogli się naocznie przekonać o potęgę państwa mongolskiego będąc świadkami kurultaju, na którym miał być wybrany – po śmierci Ugededża (1239–1241) i regencji Töregena – nowy wielki chan Gujuk (1246–1248).

Pozostawiwszy więc chorego brata Stefana i służących w Saraj Batu, Giovanni i Benedykt ruszyli w towarzystwie dwóch Tatarów 7 kwietnia 1246 r. w dalszą drogę. Była ona tak męcząca – ze względu na zimową porę roku i nakazaną im prędkość poruszania się – że zakonnicy ledwo mogli utrzymać się w siodłach,

osłabieni zarówno jazdą szybkim kłusem, przy zmianach koni 5 do 7 razy na dobę, jak bardzo skromnym – ze względu na Wielki Post – pożywieniem, złożonym z gotowanego grochu popijanego wodą z topionego w kotle śniegu. Droga ich wiodła z Saraj Batu najpierw przez kraj Kumanów – pomiędzy rzekami Wołgą i Uralem – na północ od Morza Kaspijskiego. Kraj ten opuścili 16 kwietnia wkracząc na tereny Kangitów, rozciągające się na wschód od rzeki Ural i na północ od jeziora Aralskiego. Kraj Kangitów opuścili 17 maja udając się wzdłuż „wielkiej rzeki” (Syr Darii) do kraju Bisurminów, przez który jechali aż do 16 czerwca, docierając do położonego na południe od jeziora Bałchasz kraju Kara-Kitajów, a następnie, posuwając się północnym skrajem Kotliny Dżungarskiej, przez „jedyne zbudowane przez Tatarów miasto” Omyl nad rzeką tej samej nazwy, wpadającą do jeziora Ała-kul, wkroczyli 28 czerwca do „górzystego i zimnego” kraju Najmanów, obejmującego południowy skraj gór Altaj, docierając po czterech dniach do gór Changaj, gdzie zaczynał się właściwy kraj Mongołów, przez który podążając ostrym kłusem 22 lipca 1246 r. dotarli do położonej o pół dnia drogi od Karakorum letniej siedziby wielkich chanów – Sir-Ordy, gdzie byli świadkami odbywającej się 24 sierpnia 1246 r. intronizacji nowo wybranego wielkiego chana Gujuka.

Podczas audiencji u wielkiego chana franciszkanie wręczyli list papieski, pokonując trudności związane z tłumaczeniem go z łaciny na perski i z perskiego na mongolski, a po pewnym czasie otrzymali tą samą drogą sporządzoną odpowiedź, w której Gujuk, jako władca wszystkich ludów świata, zgadzał się roztoczyć opiekę nad papieżem i królami, w imieniu których papież występuje, pod warunkiem, że wszyscy oni przybędą do niego osobiście, złożą mu hołd i poddadzą się jego władzy. Równocześnie wyjaśniał, że jego dotychczasowe i przyszłe podboje są zgodne z wolą Boga, który dał wielkim chanom siłę do ich przeprowadzenia.

W dniu 13 listopada 1246 r. Giovanni i Benedykt wyruszyli w drogę powrotną. Wypadła ona w zimie, podczas której franciszkanie, śpiąc pod gołym niebem, budzili się nieraz przysypani grubą warstwą śniegu. Ponieważ 9 maja 1247 r. byli już w Saraj Batu, podróż ich trwała około sześciu miesięcy, czyli prawie dwa razy dłużej niż przejazd z Saraj Batu do Sir Ordy, kiedy mieli nakazany szczególnie pośpiech. Mimo to można sądzić, że i tym razem korzystali z pomocy poczty mongolskiej, bez której trudno sobie wyobrazić podróż dwóch samotnych wędrowców.

Z Saraj Batu, gdzie znaleźli zdrowego już Stefana z Pragi, ruszyli przez Kijów, do którego dotarli 9 czerwca 1247, i dalej przez Kraków – Pragę – Kolonię – Liège – do rezydującego w Lyonie papieża, do którego przybyli na początku listopada 1247 r.

Osiągnięcia dyplomatyczne poselstwa papieskiego sprowadzały się do stwierdzenia, że obraną drogą nie da się osiągnąć porozumienia z Mongołami. Znaczną wartość miała natomiast zdobyta dzięki wyprawie wiedza o ich kraju i zwyczajach, zarówno bowiem Giovanni, jak Benedykt, złożyli na piśmie obszernie, uzupełniające się wzajemnie, sprawozdania z podróży. Relacja Carpiniego, nosząca tytuł

Historia Mongolorum ma charakter traktatu i składa się z dwóch części. W pierwszej jest mowa o ich kraju, jego mieszkańcach, ich religii, ubiorach i obyczajach, w drugiej natomiast znajdują się wiadomości o podbojach Mongołów, środkach i sposobach ich prowadzenia oraz o metodach organizowania podbitych terenów. Relację kończy opis przebiegu podróży obu franciszkanów. Treść jego relacji była dość szeroko znana, weszła bowiem do historycznej części encyklopedycznego dzieła *Speculum quadruplex*, napisanego przez francuskiego polihistora, zaprzyjaźnionego z królem Ludwikiem IX dominikanina, Wincentego z Beauvais (zm. 1264). Natomiast Benedykt Polak pozostawił aż dwie relacje. Przez długi czas znana była tylko jedna z nich, dość krótka, napisana przez Benedykta po łacinie podczas jego pobytu – w drodze powrotnej z Azji – w Kolonii we wrześniu 1247 r. i nosząca tytuł *De itinere Fratrum Minorum ad Tartaros*. Dopiero w 1957 r. odnaleziona została druga, znacznie obszerniejsza relacja, którą Benedykt już wcześniej, bo w lipcu 1247 r., zapewne we Wrocławiu, podyktował po polsku jakiemuś franciszkaninowi, znanemu jako C. de Bridia, który tekst jej przełożył na łacinę, nadając jej tytuł *Historia Tartarorum* i dedykując jej rękopis Bogusławowi, prowincjałowi franciszkanów w Czechach i w Polsce.

Po wykonaniu zadania Carpini został arcybiskupem Antibari w Dalmacji, a Benedykt, powróciwszy do kraju w 1248 r., osiadł w Krakowie, gdzie był w 1253 r. gwardianem klasztoru franciszkanów.

2. Willem de Ruysbroeck

W czasie, gdy Giovanni da Pian del Carpine i jego towarzysz Benedykt Polak pisali w 1247 r. sprawozdania ze swojej podróży do krajów wielkiego chana, panujący od 1226 r. we Francji Ludwik IX Święty (1214–1270), odpowiadając na wezwanie papieża Innocentego IV zajęty był przygotowaniem do siódmej już z kolei wyprawy krzyżowej. Wyruszyła ona 25 sierpnia 1248 r. pod wodzą króla z portu Aigues Mortes przez Morze Śródziemne do Egiptu. Zjawiwszy się pod leżącą w delcie Nilu Damiettą, krzyżowcy opanowali ją 6 czerwca 1249 r. Nie wyzyskali jednak tego sukcesu, a wkrótce potem, 8 lutego 1250 r. ponieśli klęskę w bitwie pod Mansurah, po której Ludwik IX dostał się do niewoli. Wydostawszy się z niej za cenę oddania Damietty i rocznego okupu, król pomaszerował z resztką swych sił w maju 1250 r. do Palestyny i pozostawał tu aż do kwietnia 1254 r. dążąc do ratowania resztek istniejącego tu od czasów pierwszej krucjaty, powstałego w 1099 r. Królestwa Jerozolimskiego. Podczas pobytu na terenie Palestyny Ludwik IX – mimo wcześniejszych, nieudanych prób pozyskania dla chrześcijańskiego Zachodu poparcia ze strony Mongołów – złudzony wiadomościami, że Sartak, syn władcy Złotej Ordy Batu-chana, jest chrześcijaninem – postanowił wysłać do niego poselstwo, którego miało doprowadzić do nawiązania przyjaznych stosunków.

Posłem Ludwika do Sartaka został przebywający od pewnego czasu na dworze królewskim flamandzkiego pochodzenia franciszkanin Willem de Ruysbroeck, znany jako Wilhelm Rubruk⁴. Urodzony ok. 1220 r. w północnej Francji, znajdował

się w 1252 r., u boku króla w Akce (Saint Jean d'Acre), głównym – po upadku Jerozolimy – ośrodkiem krzyżowców w Palestynie. W podróży, którą rozpoczął na wiosnę 1252 r., towarzyszyli mu: franciszkanin Bartłomiej z Kremony, kleryk Gosset i – jako tłumacz – Arab Abdullah. Łacińskie listy, w które został zaopatrzone, przetłumaczone zostały w Palestynie na języki arabski i syryjski.

Posłowie dotarli drogą morską z Akki do Konstantynopola, skąd po rocznym pobycie wyruszyli 7 maja 1253 r. statkiem czarnomorskim na Krym, lądując na jego wschodnim wybrzeżu w Sudaku (Soldaja) 21 maja, aby następnie ruszyć stąd 1 czerwca drogą lądową czterema krytymi wozami zaprzężonymi w woły do Perekopu, gdzie byli 6 czerwca, a następnie wzdłuż Morza Azowskiego do ujścia Donu. Wyruszywszy stąd 2 lipca dotarli 31 lipca do koczowiska Sartaka, ten jednak odesłał ich do koczującego o trzy dni drogi dalej, nad Wołgą, swego ojca, chana Batu. Zobaczyli tu wielkie miasto namiotów, wraz z którym przez pięć tygodni, aż do 16 września 1253 r., koczowali wzdłuż Wołgi. Następnie, zmieniawszy habity na futra, a wozy zaprzężone w woły na wierzchowce, ruszyli na polecenie Batu-chana mongolską pocztą na wschód, aby 28 września dotrzeć do ujścia rzeki Ural (Jaik lub Jagat) do Morza Kaspijskiego. Dalej jechali na wschód do północnego krańca Jeziora Aralskiego, a następnie – od 1 listopada – na południe, wzdłuż prawego brzegu Syr-Darii do gór Karatau. Przedzierając się przez nie dotarli do doliny rzeki Talas, a 8 listopada do zamieszkałego przez muzułmanów miasta Kinczat, aby następnie, przekroczywszy rzekę Czu, dotrzeć do rzeki Ili i, jadąc dalej, do leżącej u stóp Dżungarskiego Ała-tau miejscowości Kajalik (Cailac koło Kopalu), gdzie czekało ich 12 dni odpoczynku. Wyruszywszy z Kajalik 30 listopada na wschód, przeżyli nad jeziorem Ala-kul groźną burzę stepową, po czym – przekroczywszy góry Tabagataj – znaleźli się w dolinie górnego Irtyszu, aby następnie – pokonując wysokie grzbiety południowego Altaju i gór Changaj – dotrzeć do wędrownego obozu wielkiego chana Mangu, z którym spotkali się 28 grudnia 1253 r.

Następnie przybyli wraz z nim 21 maja 1254 r. do Karakorum, gdzie znaleźli 12 świątyń pogańskich, 2 meczety i jeden kościół.

List króla Ludwika IX zrobił na wielkim chanie Mangu takie samo wrażenie jak list Innocentego IV na chanie Gujuku. Taka też była odpowiedź – żądanie poddania się i złożenia hołdu wielkiemu chanowi. W rezultacie Bartłomiej z Kremony pozostał w Karakorum, aby próbować tam rozwinąć działalność misyjną, a Rubruk ruszył w połowie sierpnia 1254 r. wraz z tłumaczem w drogę powrotną, biegnącą znaną już trasą, aby po 2 miesiącach i 6 dniach przybyć do Saraj Batu, gdzie przeprowił się przez Wołgę i powędrował jej brzegiem aż do Morza Kaspijskiego, a następnie wzdłuż niego do Kaukazu (góry Alanów) i przez Derbent (Babel-Mandeb, Żelazne Wrota), Szemachę, ujście Araksu do Kury i dalej w górę Araksu do Nachiczewania (Naxua), stąd zaś na zachód, obok góry Ararat, przez Eczmiandzin i Ani do Erzurum, a następnie w dół Eufratu przez Erzincan, Kamach, Siwas (Sebaste), Kaisarie (Cezarea) do Ikonium. Stąd wędrował w towarzystwie

spotkanego kupca genueńskiego na południe, docierając 5 maja 1255 r. do Kurch (Coricus), małej miejscowości nad Morzem Śródziemnym, najdalej na zachód wysuniętego portu Armenii. Wyruszywszy stąd 4 czerwca 1255 r. drogą morską przez Cypr – Antiochię – Tripolis dotarł 15 sierpnia 1255 r. do Saint Jean d' Acre. Nie zastał tu jednak króla Ludwika IX, który już w kwietniu 1254 r. odpłynął do Francji. W związku z tym Rubruk sformułował są obszerną i bardzo cenną w sensie poznawczym relację z podróży na piśmie. Zawiózł ją królowi – wraz z podarunkami od Sartaka – kleryk Gossel. Natomiast Rubruk pozostał w klasztorze franciszkanów w Akce.

Z zakresu geografii fizycznej w relacji Rubruka znajdujemy budzący jego uwagę fakt, że rzeki takie jak Don, stanowiący według niego granicę między Europą i Azją, Wołga i Ural płyną – w przeciwieństwie do znanych mu rzek środkowoeuropejskich – z północy na południe, a rzeki środkowoazjatyckie, takie jak Talas, Czu, Ili i Irtysz – z południowego wschodu na północny zachód. W związku z tym Rubruk jako pierwszy wysunął przypuszczenie, że na południowym wschodzie Azji istnieje wielka wyżyna, z której te rzeki spływają. Jeśli chodzi o spostrzeżenia dotyczące klimatu, stwierdza pojawienie się gwałtownych burz na nisko położonych stepach turańskich i dużych mrozów przy braku burz i małej ilości śniegu na wyżynie, na której leży Karakorum. Staranne obserwacje umożliwiły mu określenie z dużą dokładnością rozmieszczenia poszczególnych grup etnicznych na wielkich obszarach Azji, przez które wiodła trasa jego podróży. Zebrał również dane dotyczące ludów zamieszkujących obszary leżące na północ od tej trasy, o Rusach, Bułgarach nadwołżańskich, Baszkirach i Kirgizach, bytujących wówczas między Górną Tunguską i Jenisejem. Dowiedział się, że mieszkańcy krain polarnych używają nart i sań z psimi zaprzęgami i że w tych okolicach śnieg i lód nigdy nie topnieją. Nie zdawał sobie jednak sprawy z tego, że północną granicę kontynentu azjatyckiego stanowi wybrzeże morskie. Wiedział natomiast, że Chiny (Kataj) graniczą na wschodzie z oceanem światowym, oblewającym zewsząd znane lądy. Równocześnie uważał tereny zamieszkałe przez ludy Caule (Koreańczycy) i Manse (Mandżurowie) za wyspy na tymże oceanie. Wyraża przypuszczenie, że starożytni Serowie, dostarczyciele jedwabiu, są identyczni z obecnymi Chińczykami (Kitajami), którzy posługują się pismem malowanym pędzelkami. Jego poszczególne znaki zawierają po kilka liter i wyrażają całe słowa, wymawiane zresztą przez Chińczyków nosowo. Rozróżnia także pisma używane przez Tangutów, Uigurów i Tybetańczyków. Równocześnie mówi o wierzeniach i obyczajach tych ludów. Stara się napływać do niego zewsząd nowe wiadomości spokojnie badać i porównywać z danymi zawartymi w dziełach autorów starożytnych i wczesnośredniowiecznych – Herodota, Strabona, Ptolemeusza i Izydora z Sewilli.

Relacje Campiniego, Benedykta Polaka i Rubruka stanowią pierwsze od czasów starożytnych opisy Azji Centralnej i prowadzących do niej z Europy dróg. Równocześnie były one o 50 lat wcześniejsze od szeroko znanego, bogatego i barwnego,

choć nie wolnego od fantastycznych opowieści opisu Marko Polo, podyktowanego przez niego w więzieniu genueńskim w latach 1298–1299. Nie tak szeroko znaną wówczas i potem relację Rubruka specjaliści stawiają pod względem wartości poznawczych na równi z opisem Marka Polo.

Tymczasem, pod koniec pobytu Marka Polo na dworze wielkiego chana Kubilaja (panował w latach 1260–1294), który przeniósł swą stolicę z Karakorum do Chanbałyku (Pekinu) i rządził od 1271 r. Chinami jako pierwszy cesarz z dynastii Jüan, doszło do kolejnej podróży franciszkanina do Azji wschodniej.

3. Giovanni da Montecorvino

Urodzony w 1247 r. w południowej Italii franciszkanin Giovanni da Montecorvino⁵ był wysyłany przez papieży do Azji dwukrotnie. Po raz pierwszy papież Mikołaj IV (pontyfikat 1288–1292) powierzył mu w kwietniu 1288 r. misję przekazania listu papieskiego rezydującemu w Tebrizie mongolskiemu władcy Persji Argunowi. Wykonawszy to zadanie Montecorvino powrócił w 1289 r. do Rzymu. Już w następnym, 1290 r. papież wysłał go z noszącym datę 13 lipca 1289 r. pismem do wielkiego chana Kubilaja. Montecorvino wyruszył drogą morską do Konstantynopola i dalej Morzem Czarnym do Trapezuntu. Stąd drogami lądowymi przez Tebriz dotarł do Ormuzu, gdzie wsiadł na statek płynący do Indii. Zatrzymał się w Tanie i w Kalikat, a następnie na Wybrzeżu Koromandelskim, gdzie spędził 13 miesięcy wśród żyjących tam „chrześcijan św. Tomasza”. Tutaj zmarł towarzyszący mu dominikanin, brat Mikołaj z Pisto, stąd też Montecorvino wysłał do papieża list datowany „z Maabaru, miasta prowincji Sitia w Indiach” 22 grudnia 1291 r. List ten jest pełen wiadomości o Indiach. Dotyczą one astronomii (długość dnia w poszczególnych porach roku, niewidoczna gwiazda polarna, bezskuteczne poszukiwanie jej odpowiednika na „przeciwnej stronie nieba”, geografii (dane dotyczące Oceanu Indyjskiego, obfitującego w ryby i perły oraz rozciągającego się daleko na południe, gdzie nie ma już żadnego lądu, lecz tylko liczne – jest ich więcej niż 12.000 – wyspy, częściowo tylko zamieszkałe), biologii (opisy roślin, zwłaszcza użytkowych, m.in. pieprzu i imbiru oraz zwierząt), etnografii (obyczaje ludności miejscowej, która nie jest czarna, lecz oliwkowego koloru, jej pożywienie, na które składają się głównie ryż i mleko, zwyczaje ludności, m.in. palenie ciał zmarłych, języki używane w Indiach i specjalne pismo na liściach palmowych) a także dane dotyczące podróży morskich (monsuny, odległości na morzach i obyczaje marynarzy).

Koromandelskie wybrzeże Indii opuścił Montecorvino wsiadając na statek płynący do Chin. Towarzyszył mu w podróży, wspomagający go i później, podczas pobytu w Chinach, bogaty kupiec włoski Piotr z Lucalongo. Odwiedziwszy port Sabaru w Birmie docierają oni przez Cieśninę Malakka i Morze Chińskie statkiem do wielkiego portu Zajtun (Cjuañ-czou), a stąd drogą lądową, przez Si-an, do nowej wówczas stolicy Kubilaja – Chanbałyku (Pekinu). Przybyli tu z końcem 1293 r., na krótko przed śmiercią znanego z przychylności dla chrześcijan Kubilaja, który

zmarł w lutym 1294 r. Mimo to Montecorvino rozwinął w Chinach owocną działalność misyjną. Sukcesom w tym zakresie poświęcona jest treść następnego listu Giovanniego da Montecorvino, datowanego z Pekinu 8 stycznia 1305 r., a skierowanego nie do papieża, lecz do generalnego wikariusza krymskiej prowincji zakonu franciszkanów. Prosząc w tym liście o przysłanie mu pomocników w dziele misyjnym, Montecorvino podaje wiadomości o dwóch drogach wiodących z Europy do Chin. Pierwsza z nich to najlepsza i najkrótsza droga lądowa, wiodąca z Krymu i pozostająca pod opieką władców mongolskich. Mnisi mogą nią – podróżując wraz ze służbowymi posłańcami chańskimi – dotrzeć do Pekinu bezpiecznie w ciągu 5–6 miesięcy. Druga droga to bardzo długie i bardzo niebezpieczne szlaki morskie, na których podróż może trwać nawet dwa lata. Należy więc wybierać drogę lądową, chyba, że zostanie ona uniemożliwiona przez wydarzenia wojenne.

Giovanni da Montecorvino został przez papieża Klemensa V (pontyfikat 1305–1314) mianowany w 1307 r. arcybiskupem całych Chin (państwa Kataj) z siedzibą w Pekinie. Równocześnie Klemens V wyświęcił siedmiu franciszkanów na podległych mu biskupów chińskich. Wyruszyli oni w drogę, ale tylko trzech z nich dotarło w 1308 r. do Pekinu. Od nich dowiedział się Montecorvino o swym mianowaniu. Żył i działał w Pekinie aż do śmierci, która nastąpiła prawdopodobnie w 1328 r., kiedy osiągnął wiek 81 lat. Obok jego wielkich osiągnięć misyjnych na uwagę zasługują również dostarczone papieżowi różnorodne wiadomości o Indiach i Oceanie Indyjskim oraz krótka informacja o drogach z Europy do Chin.

4. Odorico Matthiusi da Pordenone

Jednym z franciszkanów, którzy jeszcze za życia arcybiskupa Giovanniego da Montecorvino dotarli do Chin i mogli mu udzielić pomocy w pracy misyjnej, był Odorico Matthiusi⁶, urodzony w 1286 r. w Pordenone koło Udine we Friulu. Wyruszywszy w kwietniu 1318 r. z Italii, popłynął do Konstantynopola, a następnie Morzem Czarnym do Trapezuntu. Stąd jego lądowa droga wiodła przez Armenię do Tebrizu i dalej przez Sultanię i Kaszan do Jezdu, następnie zaś przez ruchome piaski wnętrza Persji, obok ruin Persepolisu do Szirazu i Ormuzu, skąd zaczynała się jego długa i skomplikowana podróż morska. Płynąc bardzo prymitywnym statkiem, którego poszycie było łączone włóknem kokosowym zamiast gwoździ, w 28 dni dotarł do Tany, miejscowości leżącej na przybrzeżnej wyspie Salsette, na północ od dzisiejszego Bombaju, następnie zaś opływał Półwysp Indyjski. Na jego zachodnim brzegu odwiedził przede wszystkim Wybrzeże Malabarskie, a na nim położoną na północ od Kalikat miejscowość Flandrinę (później Pandarani, dziś nie istniejąca) i leżącą na południe od Kalikat miejscowość Cyngilin (dziś Kranganor). Następnie, opłynawszy południowy cypel półwyspu, znalazł się na Wybrzeżu Koromandelskim, skąd – pod odwiedzeniem Cejlonu – dotarł do Malajpuru (w pobliżu dzisiejszego Madrasu). Dalsza trasa jego podróży to trwająca 50 dni żegluga do Wysp Sundajskich. Na Sumatrze poznał północno-

zachodnią część wyspy, gdzie znajdowało się państwo Lamori i położone na południe od niego państwo Sumoltra, od którego pochodzi europejska nazwa całej wyspy. Na wyspie Jawie podziwiał bogactwo produkowanych i wystawianych na sprzedaż towarów oraz przepych świątyń. Następnie Odorico opłynął wschodnie brzegi wyspy Borneo, obfitującej według niego w sago, wino palmowe i bambus, aby przeciąwszy Morze Chińskie dotrzeć do obejmującego wschodnią część Indochin królestwa Czampa, którego władcy rozporządzali wielką ilością hodowanych słoni, a następnie do południowo-chińskiego miasta Catan lub Cartan, dzisiejszego Kantonu. Tutaj zakończyła się morska podróż Odoryka, który odtąd poruszał się lądem, dążąc do miasta Zajtun, Fuczou i Kinsaj (dziś Hangzhou) do Chanbałyku (Pekinu), gdzie następnie przebywał przez trzy lata wspomagając w pracy misyjnej arcybiskupa Giovanniego da Montecorvino. W 1325 r. udał się w drogę powrotną, która prowadziła początkowo na zachód do krainy Tenduc, którą Odoryk uznał za państwo mitycznego Księdza Jana, a później na południe, przez Singanfu do Tybetu, w obrębie którego dotarł do niedostępnej dla Europejczyków aż do 1904 roku Lhassy, siedziby Obassi (czyli dalajlamy) „tak bowiem nazywają swego papieża”. Dalsza droga powrotna Odoryka jest jedynie hipotetycznie do odtworzenia. Przypuszczalnie wędrował przez Badachschan, Choraszan, Tebriz i Armenię, a następnie drogą morską do Wenecji, do której dotarł w 1330 r. Stąd udał się do Padwy, gdzie na polecenie swego zakonnego przełożonego Wilhelma z Solagny od maja 1331 r. dyktował swe wspomnienia z podróży, będąc już „wyczerpanym i chorym człowiekiem”. Śmierć przerwała 14 stycznia 1331 r. jego opowieść, powodując brak szczegółowej relacji o jego powrocie z Tybetu do Europy. Podyktowany przez Odoryka tekst został dość wcześnie, bo już w 1516 r. wydany drukiem w Pesaro.

Relacja Odoryka zawiera – poza rewelacyjną wiadomością o jego pobycie w siedzibie dalajlamy Lhassie – opis ruchomych piasków w Persji, dane dotyczące fig i zielonych winogron w Jezdzie oraz o uprawie pieprzu (chodzi tu niewątpliwie o pnącze *Piper nigrum* lub *Piper longum*) na Wybrzeżu Malabarskim, o ptakach „o dwóch głowach” żyjących na Cejlonie, o złocie, kamforze, aloesie, ryżu i pszenicy na Sumatrze i o pożytecznych roślinach na Jawie, a mianowicie o kardamonie (chodzi tu zapewne o *Alpinia galanga*, czyli kardamon właściwy, a nie o rosnącą na Wybrzeżu Malabarskim *Elettoria cardamonum* czy rosnącą na Cejlonie *Elettoria maior*), o kubebie (chodzi tu o krzewiaste pnącze *Cubeba officinalis*, dostarczające znane w Europie od XIII w. surowce przyprawowe i farmaceutyczne), o drzewie kamforowym (*Cinnamomum camphora glanduliferum*) i drzewie muszkatołowym (*Myristica fragrans*), dającym olejek i gałkę muszkatołową. Dla Borneo charakterystyczne są według Odoryka sago, wino palmowe i bambus, a dla Chin – nie znane wówczas w Europie kury o białym upierzeniu oraz zwyczaj krępowania dziewczynkom stóp dla uzyskania ich małych rozmiarów oraz posiadania przez wysoko postawionych mężczyzn bardzo długich paznokci na palcach rąk.

5. Giovanni dei Marignolli

W 92 lata po pierwszym franciszkaninie, Giovannim da Pian del Carpine, wyruszył do Azji wschodniej ostatni z omawianych tu podróżników franciszkańskich, Giovanni dei Marignolli⁷. Urodzony około 1290 r. we Florencji, Marignolli wstąpił tam do zakonu franciszkanów, których klasztor związany był ze wznoszonym od 1294 r. kościołem Santa Croce. Studiował przypuszczalnie na najstarszym europejskim uniwersytecie w Bolonii.

Jego podróż do Chin wiązała się z sytuacją tamtejszych chrześcijan. Po dotarciu do Awinionu wiadomości o śmierci pierwszego arcybiskupa Chin, Giovanniego da Montecorvino, który zmarł prawdopodobnie w 1328 r., papież Jan XXII wysłał wprawdzie do Chin, jako jego następcę, franciszkanina Mikołaja z 26 braćmi, ale dotarli oni tylko do mongolskiego ułusu Czagataja, może aż do Ałmałyku (dzisiejszej Kuldży), tu jednak Mikołaj zmarł, a żaden z jego towarzyszy nie dotarł do Chin. W związku z tym występujący w imieniu dość licznych już wówczas w Chinach chrześcijan książęta Alanów wystosowali w lipcu 1336 r. list do papieża z prośbą o przysłanie następcy zmarłego arcybiskupa. List ten, dołączony do skierowanego do papieża pisma wielkiego chana Tolkamuta, który panował w Chinach w latach 1333–1368 jako ostatni z dynastii mongolskiej cesarz Szung-ti, został przywieziony na początku 1338 r. do rezydującego w Awinionie papieża Benedykta XII (pontyfikat 1334–1342) drogą morską („przez siedem mórz”) przez wymienionego w liście wielkiego chana jego posła, Andrzeja, określonego jako Frank, czyli ogólnie biorąc Europejczyk. Towarzyszył mu orszak złożony z 15 ludzi.

W odpowiedzi na otrzymane listy papież Benedykt XII 30 października 1338 r., a więc w 10 lat po śmierci pierwszego arcybiskupa Chin, Giovanniego da Montecorvino, powierzył Giovanniemu dei Marignolli misję udania się w charakterze legata papieskiego (ale nie arcybiskupa Chin) do Pekinu celem doręczenia cesarzowi i książętom Alanów listów papieskich oraz rozejrzenia się w sytuacji żyjących na terenie Chin chrześcijan. W ten sposób doszło do trwającej piętnaście lat (1338–1353) podróży Giovanniego dei Marignolli, o której dowiadujemy się ze sporządzonej przez niego w kilka lat po powrocie relacji. Została ona napisana w sytuacji, kiedy Marignolli powróciwszy w 1353 r. do Awinionu został najpierw biskupem Bisogno w Kalabrii, ale wkrótce potem wyjechał – jako kapelan ówczesnego króla Niemiec i Czech, a wkrótce (od 1355 r.) cesarza Karola IV Luksemburskiego – do Pragi. Tutaj na polecenie Karola IV Marignolli napisał kronikę Czech, która objęła lata 1335–1358, przypuszczalnie bowiem autor jej zmarł w 1359 r. Nie widząc zapewne innego sposobu podania do publicznej wiadomości relacji o swej piętnastoletniej wędrówce po krajach Azji, Marignolli zamieścił ją w pisanej na polecenia Karola IV kronice Czech, dzięki czemu zachowała się do naszych czasów i była – począwszy od 1768 r. – kilkakrotnie wydawana drukiem.

Wyruszywszy w grudniu 1338 r. z Awinionu Giovanni dei Marignolli przybył wraz z liczącym 32 osoby poselstwem do Neapolu, gdzie w ostatnich dniach marca

1339 r. wsiadł na genueński statek, który 1 maja dopłynął do Konstantynopola, skąd poselstwo, płynąc przez 8 dni Morzem Czarnym, dotarło do Kaffy (Teodozji) i dalej lądem „starą drogą handlową” przez Tanę (obecnie Azow) do Saraj Batu nad Wołgą, gdzie poselstwo przebyło zimę 1339/1340 r. Wiosną 1340 r. ruszono dalej, przez Urgencz do Ałmałyku (obecnie Kuldża), gdzie spędzono następną zimę 1340/1341 r., aby wreszcie przez Urumczy (obecnie Dichua), Kamul (obecnie Hami) i Pustynię Gobi dotrzeć w połowie 1342 r. do Chanbałyku (Cambalu, obecnie Pekin). Występując jako oficjalny poseł papieski Marignolli został przyjęty przez cesarza Szung-ti przychylnie i przebywał przez przeszło trzy lata na jego dworze.

W 1346 r. Marignolli wyruszył w drogę powrotną. Idąc za radą cesarza, który uważał wiodącą na zachód trasę lądową za niebezpieczną z powodu wydarzeń wojennych, wybrał drogę morską. W tym celu skierował się najpierw z Pekinu na południe, aby przekroczywszy kolejno dwie wielkie rzeki chińskie: Rzekę Żółtą (Hoang-ho) i Rzekę Niebieską (Jangcy), które zresztą potraktował w swej relacji jako jedną, dotrzeć do wielkiego miasta Kinsaj (obecnie Hang-czou), a następnie do Zajtunu (obecnie Cjuań-czou), w którego porcie wsiadł 2 sierpnia 1346 r. na statek płynący do Indii. Dalsza droga przedstawiona jest w jego relacji niejasno. Wśród różnych interpretacji najracjonalniejsza wydaje się ta, którą podał Sophus Ruge. Według niej po lądowaniu w miejscowości, którą Marignolli nazywa Saba (prawdopodobnie Czampa na wschodnim wybrzeżu Indochin) dalsza jego trasa wiodła do Mirapolis (dziś Meliapur koło Madrasu) na wschodnim, Koromandel-skim Wybrzeżu Indii, a następnie do Columbum (dziś Kollam) na Wybrzeżu Malabarskim Indii, dokąd przybył 25 marca 1347 r. i gdzie znalazł kolonię „chrześcijan św. Tomasza”, u których przebywał przez dłuższy czas. Następnie popłynął na Cejlon, gdzie dotarł 3 maja 1349 r. W drodze powrotnej z Cejlonu został napadnięty przez muzułmańskich piratów, którzy odebrali mu wszelkie dobra i wzięli go przez cztery miesiące, po czym we wrześniu 1350 r. odpłynął z Indii, aby przez cieśninę Ormuz i Zatokę Perską dotrzeć do Mezopotamii. Dalej podróżując drogami lądowymi – przez Bagdad, Mosul, Aleppo, Damaszek – przybył do Jerozolimy, a następnie rejsiem morskim przez Cypr dotarł do Italii i w 1353 r. do Awinionu. Ówczesny papież Innocenty VI (pontyfikat 1352–1362) zajęty był sprawami europejskimi, przede wszystkim odzyskaniem państwa kościelnego, tak, że dopiero jego następcą, papież Urban V (pontyfikat 1362–1370) zainteresował się losem wschodnio-azjatyckich chrześcijan i wysyłał dwukrotnie w latach 1370 i 1371 poselstwa do Chin. Nie docierały one jednak do celu, ponieważ już w 1351 wybuchło w Chinach powstanie przeciw cesarzowi Szung-ti, zakończone w 1368 r. obaleniem dynastii mongolskiej i objęciem władzy przez narodową, chińską dynastię Ming, potępiającą wszelkie związki z europejskim Zachodem.

Relacja Giovanniego dei Marignolli, napisana w kilka lat po powrocie z podróży, zawiera pewne wiadomości, których nie znajdujemy w sprawozdaniach z wcześniejszych wypraw. Należy do nich opis pustyni Gobi, który brzmi – w tłumaczeniu

– następująco: „W trzy lata po dojeździe z dworu papieskiego przybyliśmy na granicę Armaleku [czyli Ałmatyku, dziś Kuldży] do gór piaskowych, które zostały utworzone przez wiatr, i za którymi kraj uznany jest przez Tatarów za nie nadający się do mieszkania. Tatarzy przekraczają je jednak z pomocą bożą i znajdują się wtedy na ogromnej równinie, która nazywana jest przez filozofów gorącym pasem ziemi i uważana jest za niedostępną. Mimo to przebyłem ją wraz z Tatarami dwukrotnie”.

Interesujący jest również tekst dotyczący żyjących i pracujących na łodziach, przy brzegu wielkich rzek, chińskich rzemieślników, złotników i tkaczy, wytwarzających w wielkich ilościach tkaniny z jedwabiu. Relacja zawiera także szczegółowy opis roślin, które autor spotkał na Cejlonie, m.in. palm kokosowych, bananów i drzewa chlebowego. Wyjaśnia również, że pieprzu nie produkują muzułmanie drogą spiekania, lecz jest to roślina uprawiana w Indiach przez „chrześcijan św. Tomasza”.

Marignolli usiłuje również zbadać prawdziwość obowiązujących w jego czasach przekonań dotyczących m.in. sprawy istnienia na Cejlonie biblijnego rajy w postaci olbrzymiej, sięgającej „aż do sfery księżycy” góry, na której szczycie znajduje się dom zbudowany przez Adama i odcisk jego stopy. Z góry tej miały spadać na cztery strony świata w kaskadach cztery rzeki. Marignolli stwierdza spokojnie, że podczas swego pobytu na Cejlonie rajy nie widział, a jedynie miejscowi Syngalezi opowiadali mu, że szum spadających z tej góry rzek słychać z odległości 40 mil. Wynikiem jego zainteresowania zabytkami przeszłości jest to, że w czasie swej powrotnej drogi oglądał w Mezopotamii znajdujący się w pobliżu Bagdadu obiekt określany jako ruiny wieży Babel, a w pobliżu Mosulu – ruiny Niniwy.

* * *

W latach 1245–1353 pięciu kolejnych braci zakonu franciszkańskiego dotarło – pokonując ogromne przestrzenie i bardzo wielkie trudności – różnymi drogami do Azji Centralnej i Wschodniej. Pierwsi z nich, Giovanni da Pian del Carpine i towarzyszący mu Benedykt Polak z Wrocławia, podróżując w latach 1245–1247 dotarli do siedziby wielkiego chana Gujuka w pobliżu Karakorum; tam też znalazł się w kilka lat później następny franciszkanin Willem de Ruysbroeck, którego podróż objęła lata 1252–1255. Ich relacje dotyczące terenów Azji Wschodniej, pierwsze od czasów starożytnych i wcześniejsze o 50 lat od opisu Marka Polo, mają szczególną wartość. Trzeci z franciszkanów wysłanych do krajów Dalekiego Wschodu, Giovanni da Montecorvino, podróżując w latach 1290–1293 dotarł długą i uciążliwą drogą morską do Pekinu, gdzie pozostał aż do śmierci w 1328 r., rozwijając owocną działalność misyjną, a równocześnie przesyłając do Europy listy, zawierające dane o krajach, które poznał. Jeszcze za jego życia wyruszył na Wschód czwarty franciszkanin, Odorico Matthiusi da Pordenone, który w latach 1318–1330 dotarł – podobnie jak Montecorvino – drogą morską do Pekinu,

a następnie podróżując szlakiem lądowym przez środek Azji, odwiedziwszy jako pierwszy Europejczyk siedzibę dalajlamy Lhasę, powrócił do Europy. Wreszcie piąty, ostatni z omawianych tu franciszkanów, Giovanni dei Marignolli, podczas swej piętnastoletniej podróży przewędrował długi szlak lądowy, ażeby przez pustynię Gobi dotrzeć do Pekinu, a następnie – po kilkuletnim tam pobycie – wrócić drogą morską do Mezopotamii i dalej łądem i Morzem Śródziemnym do Europy.

Podczas swych podróży franciszkanie pisali listy, a po powrocie mniej lub więcej obszernie relacje. I jedne i drugie zawierają liczne wiadomości o odwiedzanych przez nich krajach. Dane te można podzielić na dwie grupy. Zasadniczym celem dwóch pierwszych wypraw było zdobycie jak najobszerniejszych i jak najściślejszych wiadomości o tak groźnym przeciwniku, jakim byli Mongołowie, a zwłaszcza o ich sposobach wojowania i administrowania podbitymi obszarami. Odpowiedzią na te pytania były przede wszystkim relacje Carpiniego, Benedykta Polaka i Ruysbroeka, zawierające zresztą i wiele innych danych. Natomiast sprawozdania trzech następnych podróżników franciszkańskich przyniosły bardzo wiele wiadomości dotyczących Chin i krajów, przez które przejeżdżali dążąc do Pekinu. Jest w nich mowa o obserwacjach z zakresu astronomii, geografii fizycznej, klimatologii, botaniki, w tym zwłaszcza danych o roślinach użytkowych, o etnografii, wiedzy o wierzeniach religijnych, kulturze, językach i rodzajach pisma, a także o zabytkach rzeczywistych i związanych z różnymi mitami, przy czym w niektórych relacjach widać wyraźną tendencję do obalania rozpowszechnionych w średniowieczu legend geograficznych.

PRZYPISY

- ¹ Wykorzystane opracowania ogólne, w których znajdują się mniej lub więcej obszernie wzmianki o franciszkańskich wyprawach do Azji Wschodniej, to: Oscar Peschel, *Geschichte der Erkunde bis auf A. von Humboldt und Carl Ritter*, München 1869 (tom IV w cyklu *Geschichte der Wissenschaften in Deutschland. Neuere Zeit*); Sophus Ruge, *Geschichte des Zeitalters der Entdeckungen*, Berlin 1881 (IX część II działu cyklu *Allgemeine Geschichte in Einzeldarstellungen*, wydawanego przez Wilhelma Onckena); Oscar Peschel, *Geschichte des Zeitalters der Entdeckungen*, Meersburg und Leipzig 1930; Richard Hennig, *Terrae incognitae*, Bd. III. 1200–1415 n.Chr. (*Beginn des Entdeckungszeitalters*), Leiden 1938; J.L. Baker, *A history of geographical Discovery and Exploration* – w tłumaczeniu Jana Flisa jako *Odkrycia i wyprawy geograficzne*, Warszawa 1959; Walter Krämer, *Die Entdeckung und Erforschung der Erde* – w tłumaczeniu Bronisława Wojciechowskiego jako *Historia odkryć geograficznych*, Warszawa 1963; J.P. Magidowicz, *Oczerki po istorii gieograficzeskich otkrytij*. T. I – w tłumaczeniu polskim jako *Zarys historii odkryć geograficznych*, Warszawa 1963; Józef Babicz, Wojciech Walczak, *Zarys historii odkryć geograficznych*, Warszawa 1968; Jean Paul Roux, *Les explorateurs au Moyen Âge* – w tłumaczeniu polskim Tadeusza Roślinowskiego jako *Średniowiecze szuka drogi w świat*, Warszawa 1969; Jean Favier, *Les grandes découvertes d'Alexandre*

- à Magellan – w tłumaczeniu Tomasza Radożyckiego jako *Wielkie odkrycia od Aleksandra do Magellana*, Warszawa 1996.
- ² Marie Armand Pascal d'Avezac de Castera Macaya, *Relation des Mongols ou Tartares par le frère Jean du Plan de Carpin*. Paris 1838; *Historia Mongolorum, viaggio di F. Giovanni da Pian Carpine ai Tartari per Giorgio Pullé*. Firenze 1919; Raymond Beazley, *The text and version of John of Plano Carpini and William Rubruquis*. London 1919; *Geschichte der Mongolen und Reisebericht 1245–1247 von Johann de Plano Carpini*, übersetzt und erläutert von Friedrich Risch. Leipzig 1930. Fragment tekstu w tłumaczeniu niemieckim w Richard Hennig, *Terrae incognitae*, t. II, Leiden 1938, s. 9–18.
- ³ Źródła i literaturę podaje: Waclaw i Tadeusz Ślabczyński, *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, s. 26–29.
- ⁴ G. Raymond Beazley, *The text and version of John of Plano Carpini and William Rubruquis*. London 1919; Hermann Herbst, *Wilhelm von Rubruks Reisebericht an König Ludwig IX*. Leipzig 1925; Rubruk, *Voyage dans l'empire mongol 1253–1255*, ed. C. et R. Klapper, Paris 1985.
- ⁵ Listy Giovanniego da Montecorvino: Henry Yule, *Cathay and the way thither*, ed. Henry Cordier. T. III London 1914, s. 57 nn.; Richard Hennig, *Terrae incognitae*. T. III. Leiden 1938, s. 104–119.
- ⁶ *Odericus de rebus incognitis*. Pesaro 1513; *Les voyages en Asie au XIV-e siècle du bienheureux frère Odoric de Pordenone, religieux de St. François*, ed. Henri Cordier. Paris 1891; Henry Yule, *Cathay and the way thither*, ed. Henri Cordier. T. II. Londyn 1903; G. Ellero, *Beato Odorico da Pordenone e il libro dei suoi viaggi*. Udine 1914; Giorgio Pullé, *Viaggio del Beato Odorico da Pordenone*. Milano 1931; *Relazioni dell viaggio in Oriente e in China a cura della Camera do Commercio, Industria, Artigianato e Agricoltura*. 1968; Richard Hennig, *Terrae incognitae*. T. III. Leiden 1938, s. 153–155.
- ⁷ Gelasius Drobner a Santa Catherina, *Monumenta historica Boemiae nusquam antehac edita*. T. II. Praga 1768; *Fontes rerum Bohemicarum*. T. III. Praga 1882, s. 492 nn; F.G. Meinert, *Johann von Marignolas Reise in das Morgenland vom Jahre 1339 bis 1353*. Praga 1890; Richard Hennig, *Terrae incognitae*. T. III. Leiden 1938, s. 190–198.

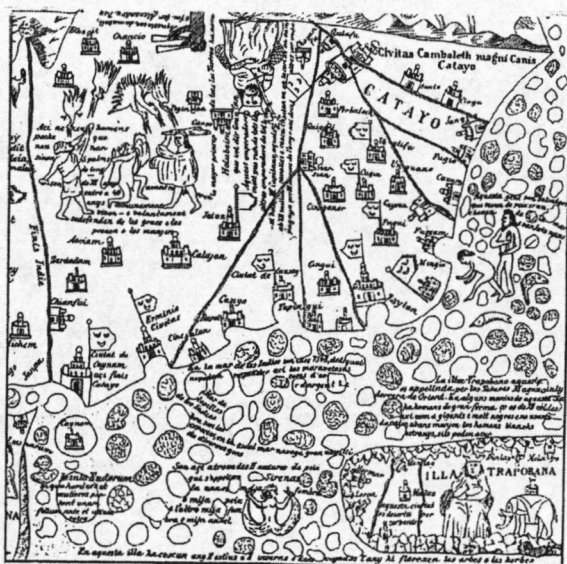
The value of knowledge gained from Franciscan expeditions to Central and Eastern Asia in the 13th and 14th century

SUMMARY

In the years 1245–1353 five consecutive friars of the Franciscan order, after braving huge distances and enormous difficulties on their way, managed to reach Central and Eastern Asia. The first of them, Giovanni da Pian del Carpine, accompanied by Benedict the Pole of Wrocław, travelled in the years 1245–1241 and reached the seat of the Great khan Guiuk, near the Karakorum. A few years later (1252–1255), the next of the Franciscan monk, Willem Ruysbroek reached the same destination. Their accounts of Eastern Asia, the first to have come from that region since antiquity, preceded that of Marco Polo by fifty years and were of great value. The third Franciscan expedition to the Far East involved Giovanni de Montecorvino, whose lengthy and arduous sea voyage in the years 1290–1293 took him to Peking, where he stayed until his death in 1328; in Peking he engaged in fruitful missionary work but he also sent letters to Europe about the countries he had visited on his way to China. He was still alive when a fourth Franciscan, Odorico Matthiussi de Pordenone, embarked on a voyage to the Far East. In the years 1318–1330, he too reached Peking by sea, but then he travelled by land through the heart of Asia; on his trip he reached the seat of the Dalai Lama in Lhasa, the first European to do so. The expedition of fifth and last of the Franciscans, Giovanni dei

Marignolli, lasted fifteen years and took him on a land route through the Gobi Desert to Peking, where he stayed a few year's stay and then went by sea to Mesopotamia, and from there returned by land and through the Mediterranean to Europe.

During their expeditions the Franciscans wrote letters, and after their return they gave written accounts of their travels. A great deal of information was contained in both the letters and the written accounts. The data gained from there can be divided into two groups. The main aim of the first two expeditions was to gain as much exhaustive and precise information as possible on a formidable enemy, the Mongols, and especially on their fighting tactics and ways of administering the territories they conquered. Such questions were answered, above all, by the accounts of Carpini, Benedict the Pole, and Ruysbroek (the accounts also carried all other kinds of information). The accounts of the three following Franciscans yielded a lot of information on China and the countries through which the monks had travelled on their way to Peking. The accounts talk of observations in the field of astronomy, physical geography, climatology, and botany. They bring information on the religious beliefs, cultures, languages and scripts of those countries visited by the monks and they also mention actually existing and mythical buildings and structures; in some of the accounts one can clearly observe a tendency to disprove geographical legends, which were widespread in the Middle Ages.



Rozwój europejskiej wiedzy o krajach Dalekiego Wschodu znalazł wyraz w ich obrazie kartograficznym.

Na górze: mapa świata, którą narysował w XIII w. Ryszard z Halingham. W środku mapy - Jerozolima, u góry - Indie, na lewo od nich Chiny (Seres).

Na dole: katalońska mapa świata, narysowana w 1375 r. dla króla francuskiego Karola V fragment przedstawiający kraje i morza Azji południowo-wschodniej zawiera wiele szczegółów poznanych dzięki europejskim wyprawom XIII i XVI w.

